

SPACERKIEM PRZEZ OSTRZESZÓW



w najmniej spodziewanym momencie mogą spaść na spacerujących ludzi. Inne podłamane drzewa straszą dziś suchymi konarami. Może warto przywrócić alejce dawny urok i... bezpieczeństwo?

Tuż obok plac po byłej Szkole Podstawowej nr 3. Po szkole już ani śladu, za to teren porasta coraz więcej chwastów, zaś blisko wejścia - spory dół, taka „czarcia zapadka”, w którą łatwo może wpaść nie tylko dziecko. Niby jest to teren, na który nikt nieupoważniony wchodzić nie powinien, ale lepiej zapobiegać.

Z Norweskiej już tylko „żabi skok” do urzędu miasta. Stajemy przed zabytkowymi drzwiami.

- *Czy nie stać gminy na jakąś gablotkę?* - pyta mieszkaniowiec. - *Drzwi do urzędu - stare, zabytkowe, służą jako tablica ogłoszeń. Różne informacje urzędowe są do nich przyklejane lub, co gorsza, przybijane gwoździami. Z bliska widać, ile tam dziur od gwoździ. Po co to niszczyć?*

Ta sama osoba zabiera też głos w dyskusji dotyczącej parku:

- *Apeluję do naszych władz, które chcą przebudować park Kosynierów, a przy tym usunąć kostkę. Dlaczego? Ta kostka jest ładna i umożliwi nam przejście „suchą nogą” nawet przy dużym deszczu. Znowu mamy powrócić do żwirowych ścieżek? Wyda się na to tylko dużo pieniędzy... Nie trzeba robić nowych parków, bo mamy ich kilka, trzeba tylko zadbać o to, co jest - stwierdza ostrzeszowianin.*

Najczęściej mieszkańcy miasta zwracają uwagę na chwasty zarastające tzw. trawniki. Jeszcze niedawno większość ulic była mocno zachwaszczona, na szczęście ostatnio zaczęło się to zmieniać. Widać, że kosiarki poszły w ruch. Również na ogródkach Dymka, o których jakiś czas temu pisaliśmy, wysoka trawa została skoszona. Cieszy też wyczyszczenie z zielonych zarostów ulicznych studzienek.



pieszych i kierowców. Chodzi głównie o przysłonięte gałęziami znaki drogowe.

- *Na Borku, przed przejściem dla pieszych, jest zasłonięty gałęziami znak drogowy, podobnie rzecz się ma na ul. Kościuszki i Łąkowej - alarmuje czytelnik. - Przecież przejeżdża tymi ulicami wielokrotnie straż miejska, widząc zasłonięte znaki, powinna zareagować i przekazać to właściwym służbom.*

Czekamy na skuteczne działania.

Powoli nasz „interwencyjny” spacer dobiega końca. Może nie zawsze był on miły, lecz wierzymy, że pożyteczny. Na koniec oddajmy głos jednemu z uczestników tej wyprawy:

- *Pan burmistrz 1 września przy „Lilijce” pięknie mówił, by dbać o naszą małą ojczyznę. Ale ta nasza dbałość musi się zaczynać od najprostszych spraw, o które powinniśmy dbać my, jako mieszkańcy, ale muszą o nie dbać także miejskie służby i władze.*

K.J.

Za tydzień kolejne „kwiatuszki”.

Zmienia się krajobraz

W minionym tygodniu na ul. Kolejowej w Ostrzeszowie wyburzono stary budynek.

Domek był dość charakterystyczny i znajdował się w otoczeniu większych kamienic; drugiego podobnego



na Kolejowej nie było...

Na ścianie zauważyliśmy również coś, co wcześniej nam w „oko nie wpadło” - tabliczkę z numerem z czasów słusznie minionych - kiedyś ul. Kolejowa nazywała się Armii Czerwonej.

Słoneczniki przy „Bratku”

Przy świetlicy „Bratek” w Ostrzeszowie wyrosły takie oto okazałe słoneczniki. Teraz, w słoneczne dni, radują oczy przychodzących tu seniorów.

Za nadesłane zdjęcia dziękujemy.

